

Sygn. akt III AUa 189/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 grudnia 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Romana Mrotek
Sędziowie:	SSA Urszula Iwanowska (spr.) SSO del. Beata Górską
Protokolant:	St. sekr. sąd. Edyta Rakowska

po rozpoznaniu w dniu 3 grudnia 2015 r. w Szczecinie

sprawy Zakładu Usługowo-Budowlanego (...) w Ś. - J. H.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S.

przy udziale C. M.

o ustalenie obowiązku ubezpieczenia społecznego

na skutek apelacji organu rentowego

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 24 września 2014 r. sygn. akt VI U 723/14

1. prostuje w komparycji zaskarżonego wyroku oznaczenie płatnika składek przez wpisanie „ Zakład Usługowo-Budowlany (...) w Ś. - J. H.” zamiast (...),
2. zmienia zaskarżony wyrok i oddala odwołanie,
3. zasądza od Zakładu Usługowo-Budowlanego (...) w Ś. - J. H. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. kwotę 180 zł (sto osiemdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje.

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 12 lutego 2014 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że C. M., jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek J. H. (Zakład Usługowo-Budowlany (...) w Ś.) podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym oraz wypadkowemu w okresie od 23 sierpnia 2011 r. do 9 września 2011 r. wskazując, że płatnik zawarł z C. M. umowę o dzieło, których przedmiotem było faktyczne świadczenie usług w ramach umowy zlecenia na rzecz płatnika polegających na wykonaniu remontu dachu na ul. (...) w

Ś.. Organ rentowy podkreślił, że w zawartych przez strony umowach brak było indywidualnie oznaczonego rezultatu, a ponadto płatnik nie wykazał trwałego, twórczego i niepowtarzalnego charakteru pracy wykonawcy.

W odwołaniu od powyższej decyzji J. H., wniósł o jej uchylenie zarzucając organowi rentowemu nieuzasadnione przyjęcie, że C. M. powinien być objęty ubezpieczeniami społecznymi jako zleceniobiorca, podczas gdy strony zawarły umowę o dzieło. Płatnik zwrócił uwagę, że przedmiotem umowy było wykonanie remontu dachu, a zatem osiągnięcie konkretnego indywidualnie oznaczonego rezultatu.

W odpowiedzi na odwołanie organ rentowy wniósł o jego oddalenie w całości oraz o zwrot kosztów zastępstwa procesowego, podtrzymując argumentację przytoczoną w uzasadnieniu zaskarżonej decyzji.

Wyrokiem z dnia 24 września Sąd Okręgowy w Szczecinie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych zmienił zaskarżoną decyzję i ustalił, że C. M. nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, wypadkowemu w okresie od 23 sierpnia 2011 r. do 9 września 2011 r. jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia u J. H..

Powyższe orzeczenie Sąd Okręgowy oparł o następujące ustalenia faktyczne i rozważania prawne:

J. H. prowadzi działalność gospodarczą, której przedmiotem jest świadczenie usług budowlanych. W jej ramach wykonuje wszelkie prace związane z wznoszeniem budynków i pracami remontowymi. J. H. w związku z prowadzoną działalnością gospodarczą zatrudnia i zatrudniał wcześniej pracowników - zarówno w ramach umów o pracę, jak i w ramach umów cywilnoprawnych. Niektóre osoby, z którymi wcześniej łączyły go umowy cywilnoprawne, w tym umowy o dzieło, zostały następnie przez niego zatrudnione na podstawie umów o pracę.

W dniu 23 sierpnia 2011 r. J. H. oraz C. M. zawarli pisemną umowę, zatytułowaną „umowa o dzieło”, zgodnie z którą zainteresowany miał wykonać – za wynagrodzeniem – remont dachu na ul. (...) w Ś.. Termin wykonania dzieła ustalono na dzień 30 września 2011 r. wskazując, że tego dnia zamawiający odbierze dzieło na podstawie protokołu przekazania spisanego w obecności przedstawicieli zamawiającego. Wysokość wynagrodzenia ustalono na kwotę 5.000 zł brutto, płatną na podstawie wystawionego przez wykonawcę rachunku. Zaznaczono też, że zamawiający wyda wykonawcy niezbędne do wykonania dzieła materiały i narzędzia (pkt 2). Przewidziano, że wykonawca zwróci wszystkie narzędzia i niewykorzystane materiały zamawiającemu w momencie odebrania dzieła przez zamawiającego (pkt 3). W umowie wskazano nadto (pkt 6), że w przypadku powstania zwłoki przy wykonaniu dzieła wykonawca zapłaci karę umowną w wysokości 0,5% wartości dzieła za każdy dzień zwłoki, a w przypadku jeżeli zwłoka przekroczy okres 14 dni zamawiający będzie mógł odstąpić od umowy. W załączonych do umów oświadczeniach C. M. potwierdził, że został przeszkolony w zakresie przepisów BHP i p.poż, posługiwania się sprzętem ochrony osobistej, posługiwania się podręcznym sprzętem gaśniczym oraz że został poinformowany o ryzyku zawodowym związanym z pracą, do której został zatrudniony i zasadach ochrony przed zagrożeniami. Dodatkowo wskazał, że został zapoznany z obowiązującym u płatnika porządkiem i regulaminem pracy i zobowiązał się do ich przestrzegania.

Zakres prac oraz wysokość należnego za wykonaną pracę wynagrodzenia strony uzgodniły przed przystąpieniem do pracy przez zainteresowanego. Pracę zainteresowany wykonywał samodzielnie. Płatnik koordynował wyłącznie wykonywanie poszczególnych prac przez wszystkich pracowników w zakresie zasad BHP. W czasie obowiązywania umowy nie powierzano zainteresowanemu innych prac niż remont dachu na budynku przy ul. (...) w Ś..

Łącząca strony umowa została rozwiązana przed upływem terminu wykonania dzieła. Płatnik w dniu 9 września 2011 r. wypłacił zainteresowanemu wynagrodzenie w kwocie 1.000 zł za wykonane przez niego do tego czasu prace.

Osoby wykonujące u płatnika prace budowlane, niezależnie od tego czy były to osoby zatrudnione na podstawie umów o pracę, czy umów cywilnoprawnych, wykonywały prace w ustalonych godzinach (w godzinach otwarcia budowy, od 7.00 do 17.30).

Na podstawie ustalonego stanu faktycznego oraz przepisów prawa niżej powołanych Sąd Okręgowy uznał odwołanie za uzasadnione.

Sąd pierwszej instancji wskazał, że spornym w sprawie było ustalenie na jakich zasadach zainteresowany wykonywał powierzone mu czynności, czy w sposób odpowiadający wykonywaniu umowy o dzieło, czy – jak twierdził organ rentowy – umowy zlecenia.

Na podstawie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w szczególności zeznań zainteresowanego oraz dowodów z dokumentów, sąd pierwszej instancji uznał, że C. M. i J. H. w okresie objętym zaskarżoną decyzją związani byli umową o dzieło, a nie, jak utrzymywał organ rentowy, umową zlecenia. Zdaniem tego sądu przemawiał za tym oczekiwany i umówiony przez nie rezultat, który zresztą został stosunkowo wyraźnie sprecyzowany i zindywidualizowany w pisemnej umowie, której treść, w ocenie sądu pierwszej instancji, odpowiadała faktycznemu zobowiązaniu stron. Dodatkowo sąd meriti zaakcentował art. 65 § 2 k.c., w myśl którego w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu.

Zdaniem Sądu Okręgowego w umowie wyraźnie wskazywano, czego ma dotyczyć dana praca. Określenie przez strony przedmiotu umowy jako remont dachu na ul. (...) w Ś. nie budziło wątpliwości Sądu co do tego o jakie „dzieło” chodziło w umowie i uzyskania jakiego efektu oczekiwał od wykonawcy zamawiający. Przyszły rezultat stanowiący przedmiot umów o dzieło został przez strony z góry przewidziany i określony poprzez wskazanie zakresu prac (remont dachu) oraz konkretnego miejsca ich wykonania (budynek przy ul. (...) w Ś.). Z wyjaśnień płatnika wynikało przy tym jednoznacznie, że zakres prac oraz wysokość należnego za wykonaną pracę wynagrodzenia strony uzgodniły przed przystąpieniem do pracy przez zainteresowanego.

W świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w ocenie sądu meriti, nie budziło wątpliwości, że w wyniku pracy zainteresowanego miało powstać samodzielne, stanowiące integralną całość i zindywidualizowane dzieło w postaci wyremontowanego dachu. Przy czym, Sąd Okręgowy zaznaczył, że przedmiot łączących strony umów powstawał w drodze tych samych powtarzalnych czynności (prace dekarские), co mogło sugerować, że w analizowanym przypadku mamy do czynienia z umową o świadczenie usług. Jednak sąd ten przypomniał, że ustawodawca nie wyklucza możliwości tworzenia zindywidualizowanego dzieła w procesie produkcyjnym. Wykonanie oznaczonego dzieła jest zwykle określonym procesem pracy (lub twórczości), o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do efektu (rezultatu) przyjętego przez strony w momencie zawierania umowy. Dzieło jest przy tym w każdym wypadku wytworem przyszłym, który w momencie zawarcia umowy nie istnieje, natomiast ma powstać w przyszłości ściśle określonej. Jak ustalił sąd meriti, przyszłość ta została przez strony wyraźnie wskazana, mianowicie remont dachu przewidziano na okres od 23 sierpnia 2011 r. do 30 września 2011 r. Termin wykonania dzieła w ocenie Sądu Okręgowego odpowiadał zakresowi i czasochłonności powierzonych prac.

Następnie sąd pierwszej instancji wskazał, że kolejną cechą, która odróżnia przedmiot umowy o dzieło od przedmiotu umów zlecenia, czy umów o świadczenie usług, jest możliwość poddania umówionego rezultatu sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych, jako ważne kryterium pozwalające odróżniać tę umowę od zlecenia starannego dokonania czynności faktycznych (usług). W ocenie sądu w niniejszej sprawie istniała możliwość poddania wykonywanych przez zainteresowanego prac sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. W umowie przewidziano przy tym, że w przypadku powstania zwłoki przy wykonaniu dzieła wykonawca zapłaci karę umowną w wysokości 0,5% wartości dzieła za każdy dzień zwłoki, a w przypadku jeżeli zwłoka przekroczy okres 14 dni zamawiający będzie mógł odstąpić od umowy. Co więcej, według sądu pierwszej instancji, taka prawdopodobnie sytuacja mogła mieć miejsce w niniejszej sprawie, bowiem umowa z zainteresowanym została rozwiązana przed upływem terminu na wykonanie prac. Płatnik wypłacił zainteresowanemu wynagrodzenie częściowe w kwocie 1.000 zł (zamiast umówionej kwoty 2.500 zł). Wypłacone wynagrodzenie przy tym było wynagrodzeniem należnym za wykonane na dzień rozwiązania umowy prace. Oczywiście, należy pamiętać, że – na zasadach wynikających z Kodeksu cywilnego (art. 471 k.c.) – także wykonujący usługę odpowiada za należyte wykonanie zobowiązania. Sam fakt więc, że dana osoba (zamawiający, zlecający) przeprowadza kontrolę jakości wykonania usługi (w przypadku umowy o świadczenie usług - bada zachowanie przez usługodawcę należytej staranności) nie stanowi o tym, że czynność taka stanowi sprawdzian umówionego rezultatu

na istnienie wad fizycznych i przemawia za zakwalifikowaniem umowy jako umowa o dzieło. W niniejszej sprawie, w ocenie Sądu Okręgowego omawiana cecha występowała jednak łącznie z szeregiem innych, typowych dla umowy o dzieło, nie zaś umowy o świadczenie usług, co przesądziło o ostatecznej kwalifikacji prawnej umowy.

Dodatkowo Sąd Okręgowy zważył, że bez znaczenia dla rozstrzygnięcia pozostawała okoliczność, że w tym samym czasie na danej budowie pracowało kilka osób. Z wyjaśnień płatnika wynikało, że w ramach remontu budynku przy ul. (...) w Ś. wykonywano remont elewacji, remont klatki schodowej, wymieniano posadzki, tynki oraz między innymi wykonano remont dachu. Zarazem wykazano jednak, że zainteresowany miał przydzielone do wykonania konkretne prace (remont dachu), za których efekt odpowiadał wyłącznie on. Nie można także, zdaniem sądu pierwszej instancji, przypisywać żadnego znaczenia faktowi, iż ostatecznie efekt ten nie został osiągnięty (umowa została rozwiązana zanim dzieło zostało w całości wykonane). W samym Kodeksie cywilnym przewidziano bowiem możliwość odstąpienia od umowy o dzieło (art. 644 k.c.), skutkującą możliwością odliczenia od umówionego wynagrodzenia tego, co wykonujący dzieło zaoszczędził wskutek jego niewykonania. Kodeks cywilny nie wyklucza także możliwości wcześniejszego, polubownego rozwiązania umowy – jeżeli okazuje się, że z jakichś względów strony nie są zainteresowane jej kontynuowaniem.

Następnie sąd meriti zauważył, że osoby wykonujące u płatnika prace budowlane, niezależnie, czy podstawą ich zatrudnienia były umowy o pracę, czy umowy cywilnoprawne, wykonywały swoją pracę w ustalonych godzinach. Okoliczność ta, według tego sądu, nie mogła wpływać na kwalifikację łączącej strony umowy jako umowy o świadczenie usług, ponieważ należało mieć na uwadze specyfikę wykonywanych przez firmę płatnika prac. Wykonywanie przez zatrudnione przez płatnika osoby (czy to pracowników, czy wykonawców) pracy w ściśle oznaczonych godzinach było związane z tym, że prace wykonywane były na budowie, a co za tym idzie – J. H., jako osoba prowadząca budowę był odpowiedzialny za bezpieczeństwo zarówno pracujących tam osób, jak i bezpieczeństwo osób przebywających w sąsiedztwie budowy. Miał więc pełne prawo zakresić dogodnie dla siebie ramy czasowe wykonywania prac na jej terenie, tak aby był w stanie skontrolować, czy przebiegają one w sposób zgodny z powszechnie obowiązującymi w tej mierze zasadami.

Dalej sąd pierwszej instancji przywołując treść art. 65 § 2 k.c., podniósł, że w omawianej sprawie to wola i intencje przyświecające płatnikowi i zainteresowanemu powinny być decydujące dla rozstrzygnięcia. W niniejszej sytuacji obie strony z góry umówiły się na wykonanie określonej pracy, ustalając potrzebny na to czas oraz należne wynagrodzenie.

Ustalając stan faktyczny sprawy Sąd Okręgowy oparł się przede wszystkim na dokumentach zgromadzonych w aktach kontroli ZUS. Ich autentyczność nie była w niniejszej sprawie kwestionowana i nie budziła wątpliwości sądu, stąd też uznano je za wiarygodny materiał dowodowy. Prymat wiarygodności przyznał sąd także zeznaniom płatnika oraz zainteresowanego, które były spójne, konsekwentne i zbieżne ze zgromadzoną w sprawie dokumentacją.

Uwzględniając powyższe, stosownie do treści art. 477¹⁴ § 2 k.p.c. sąd pierwszej instancji zmienił zaskarżoną decyzję orzekając jak w sentencji wyroku.

Z powyższym wyrokiem Sądu Okręgowego w Szczecinie w całości nie zgodził się Zakład Ubezpieczeń Społecznych, który w wywiedzionej apelacji zarzucił mu:

- naruszenie przepisów prawa materialnego, mianowicie art. 627 oraz art. 750 Kodeksu cywilnego, polegające na błędnej wykładni i zastosowaniu, i w konsekwencji uznaniu, że ubezpieczonego łączyły z płatnikiem umowy o dzieło, podczas gdy okoliczności faktyczne sprawy nie dają podstaw do takiej kwalifikacji prawnej łączącego strony stosunku prawnego, wskazując zaś, iż były to umowy o świadczenie usług,

- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, polegający na uznaniu, że w wyniku realizacji umów zawartych przez płatnika z ubezpieczonym powstawał indywidualnie określony, samoistny i niezależny rezultat, będący wynikiem pracy ubezpieczonego, nieistniejący w chwili zawarcia umowy nazwanej umową o dzieło,

podczas gdy praca wykonywana przez ubezpieczonego polegała jedynie na wykonywaniu powtarzalnych czynności o charakterze szeroko rozumianych usług.

Mając na uwadze powyższe zarzuty apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie odwołania oraz zasądzenie na swoją rzecz kosztów zastępstwa procesowego przed sądem pierwszej i drugiej instancji według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację J. H. wniósł o utrzymanie w mocy zaskarżonego wyroku i obciążenie kosztami postępowania stronę przeciwną wskazując, że rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego jest prawidłowe.

Sąd Apelacyjny rozważył, co następuje:

Apelacja organu rentowego okazała się uzasadniona.

W ocenie Sądu Apelacyjnego Sąd Okręgowy, jakkolwiek ustalił w sprawie prawidłowo okoliczności faktyczne, które Sąd Apelacyjny w całości aprobuje, oraz przyjął prawidłowe podstawy prawne, to dokonał nieprawidłowej subsumpcji. Znaczenie prawne norm zawartych w art. 627 i art. 750 k.c. bezsprzecznie jest oczywiste, stąd Sąd Apelacyjny nie widział konieczności ponownej analizy prawnej tych przepisów. Oczywiste jest także, że stosownie do art. 353¹ k.c. strony mogą dokonać wyboru rodzaju łączącego je stosunku prawnego. Norma ta nie oznacza jednak dowolności, bowiem przywołany przepis wymaga, aby treść umowy nie sprzeciwiała się naturze danego stosunku prawnego oraz jego społeczno-gospodarczemu przeznaczeniu i ustawie. W niniejszej sprawie przedmiot spornej umowy obejmował remont dachu w budynku przy ul. (...) w Ś.. Sąd Apelacyjny zaznacza, że wbrew ustaleniom sądu pierwszej instancji, z treści umowy nie dało się określić zindywidualizowanego rezultatu. Co więcej, przedmiot umowy (remont dachu) z samego brzmienia wskazuje na czynność, działanie – nie skutek, rezultat. Mając na uwadze powyższe, należało uznać, że wykonywanie spornej umowy stanowiło typową pracę pracownika budowlanego i wprost wpisywało się w przedmiot zarobkowej działalności przedsiębiorstwa branży budowlanej. Umowy nie zawarto więc w sytuacji zaistnienia szczególnej potrzeby pracodawcy, która rodziła konieczność doprowadzenia do jednorazowego rezultatu. Przy tym praca ubezpieczonego przedmiotowo nie różniła się od pracy równolegle wykonywanej przez pracowników płatnika, a jednym z motywów zawarcia umowy było stworzenie ubezpieczonemu szansy zatrudnienia pracowniczego. Płatnik bowiem na rozprawie wprost podniósł, że częstokroć zawierał umowę o dzieło żeby sprawdzić pracownika, którego następnie zatrudniał na umowę o pracę. W ocenie Sądu Apelacyjnego, w sytuacji, gdy pracodawca chciał zweryfikować zaangażowanie ubezpieczonego naturalną formą prawną powinno być co najmniej zlecenie, natomiast w takim przypadku celem umowy w żadnym razie nie był jednorazowy i niepowtarzalny rezultat jaki cechuje umowę o dzieło.

Sąd Apelacyjny podkreśla także, że zgodnie z art. 642 § 1 w braku odmiennej umowy przyjmującemu zamówienie należy się wynagrodzenie w chwili oddania dzieła. W § 2 tego przepisu zaś kodeks stwierdza, że jeżeli dzieło ma być oddawane częściami, a wynagrodzenie zostało obliczone za każdą część z osobna, wynagrodzenie należy się z chwilą spełnienia każdego ze świadczeń częściowych. W umowie, będącej przedmiotem postępowania jasno wskazano, że zapłata nastąpi po ukończeniu dzieła oraz nie przewidziano płatności w częściach. Mimo to część wynagrodzenia została zapłacona choć „dzieła” nie ukończono. Jak płatnik stwierdził na rozprawie apelacyjnej – umowa została zerwana z uwagi na nietrzeźwość ubezpieczonego i wypłacono mu 1.000 zł zamiast ustalonych 2.500 zł. Fakt ten, w świetle przywołanych przepisów, w sposób oczywisty przeczy istocie umowy o dzieło.

Ponadto należy mieć na uwadze, że podstawą wyliczania wynagrodzenia był czas pracy. Jakkolwiek wysokość wynagrodzenia za wykonanie dzieła można określić przez wskazanie podstaw do jego ustalenia, w tym także poprzez wskazanie stawki za godzinę pracy, to jednak inne były postanowienia umowy, a inny sposób wynagradzania ubezpieczonego. Faktyczny sposób wynagradzania był więc tożsamy z typowym wynagradzaniem pracownika, czy też zleceniobiorcy.

W ocenie Sądu Apelacyjnego Sąd Okręgowy również błędnie rozważył przesłankę woli stron co do zawarcia umowy o dzieło. O ile w ogóle w sytuacji prawnej ubezpieczonego można mówić o woli zawarcia umowy, to z pewnością

wola ta była determinowana przymusem ekonomicznym zważywszy, że C. M. miał do wyboru nie pracować w ogóle lub pracować na tzw. umowę śmieciową. W sytuacji jaka zaistniała w sprawie nie można podzielić stanowiska sądu pierwszej instancji, że to wola stron miała rozstrzygające znaczenie, dla kwalifikacji stosunku prawnego jaki łączył strony. Sąd Apelacyjny w Szczecinie konsekwentnie stoi na stanowisku, że zamiar zawarcia umowy o dzieło, a także świadome podpisanie takiej umowy, nie może zmienić charakteru zatrudnienia zainicjowanego taką umową, jeśli zatrudnienie wykazuje w przeważającym stopniu cechy innego stosunku prawnego. Nie nazwa zawartej umowy, ale rzeczywisty jej przedmiot, a przede wszystkim okoliczności realizacji świadczą o typie umowy. W rozpatrywanej sprawie chodziło bez wątpienia o wykonanie określonych i powtarzających się czynności, bez względu na ich rezultat, co przesądziło o kwalifikacji umów jako umów o świadczenie usług w rozumieniu art. 750 k.c., czyli umów starannego działania. Przedmiot i charakter umów cywilnoprawnych oraz okoliczności ich wykonywania były przedmiotem oceny i rozważań, co znalazło wyraz w utrwalonym orzecznictwie Sądu Apelacyjnego w Szczecinie, m. in. wyroki z dnia: 4 lutego 2014 r., III AUa 444/13; 20 listopada 2012 r., III AUa 514/12; 9 października 2012 r., III AUa 477/12 i III AUa 455/12. Nadto należało uwzględnić, że ubezpieczonego łączył z płatnikiem stosunek zależności i podporządkowania. Ze zgromadzonych dowodów wynika bowiem, że wykonawcy musieli pracować w określonych godzinach, w wyznaczonym miejscu i pod stałym nadzorem.

Nie bez znaczenia wreszcie pozostawał fakt, że płatnik to przedsiębiorca prowadzący profesjonalną działalność, z którą wiążą się określone obowiązki publicznoprawne tj. podatkowe i zobowiązania na rzecz ZUS. Rzetelna realizacja obowiązku opłacania składek na ubezpieczenia społeczne jest okolicznością, która nie mogła być pomijana przy ocenie natury prawnej umów, na podstawie których przyjmowano pracę. Przedsiębiorca może zatrudniać osoby fizyczne nie tylko na podstawie umów o pracę, ale także w oparciu umowy cywilnoprawne. Zarówno umowa o dzieło, jak też umowa zlecenia nie należą do umów pracowniczych, które to umowy gwarantują pracownikom najszerszą ochronę, ale też najbardziej obciążają pracodawców. O ile umowa zlecenia stwarza zatrudnionym gwarancje ubezpieczenia społecznego, to umowa o dzieło nie daje żadnych gwarancji. Zatem zatrudniający przedsiębiorca powinien szczególnie restrykcyjnie podchodzić do formy prawnej zatrudnienia, tak by realizacja zobowiązań publicznoprawnych nie przeczyła naturze prawnej umów, na podstawie których jest świadczona praca. Sytuacja, w której przedsiębiorca dla realizacji bieżących celów gospodarczych znaczną część osób stale zatrudnia w oparciu o umowy o dzieło, jednoznacznie wskazuje na zamiar płatnika uniknięcia zobowiązań publicznoprawnych z pokrzywdzeniem zatrudnianych osób. Umowy o dzieło zawierane i realizowane w takich okolicznościach nie mogą zatem podlegać ochronie jako zmierzające do uniknięcia zobowiązań publicznoprawnych, jak też jako sprzeczne ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem umów. Tego rodzaju umowy są pozorne i jako takie powinny zostać zastąpione umowami zlecenia. Taka sytuacja zaistniała w sprawie, gdy to z ubezpieczonym zawarto umowę o dzieło jedynie z zamiarem zmniejszenia obciążenia przedsiębiorcy. Zgodnie z art. 83 § 1 k.c. nieważne jest oświadczenie woli złożone drugiej stronie za jej zgodą dla pozorów. Jeżeli oświadczenie takie zostało złożone dla ukrycia innej czynności prawnej, ważność oświadczenia ocenia się według właściwości tej czynności. Zatem w myśl wskazanego przepisu ważność spornej umowy o dzieło należało ocenić według umowy o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu w na podstawie art. 750 k.c. W takim stanie prawnym organ rentowy zasadnie objął zatrudnionego obowiązkiem ubezpieczenia społecznego na podstawie art. 6 ust. 1 pkt. 4 i art. 12 ust. 1 ustawy systemowej.

Reasumując, Sąd Apelacyjny akcentuje, że w ustawie o systemie ubezpieczeń społecznych z zasady ubezpieczeniem społecznym objęte zostały wszystkie tytuły prawne, na podstawie których osoba fizyczna świadczy na rzecz innego podmiotu prawnego czynności za określonym wynagrodzeniem. Są to przede wszystkim umowa o pracę, umowa agencyjna, umowa zlecenia, umowa o pracę nakładczą, umowa o świadczenie usług, spółdzielcza umowa o pracę, służba wojskowa, służba celna, etc. Jednakże wyjątkiem od tej zasady jest wykonywanie umowy o dzieło i jako wyjątek wymaga precyzyjnego rozważenia. Na szczególną uwagę zasługuje w tym względzie najnowsze orzecznictwo Sądu Najwyższego. Choć prezentowane na tle odmiennych stanów faktycznych, to ujmuje istotę umowy o dzieło w systemie ubezpieczeń społecznych. I tak w wyroku z dnia 25 marca 2015 r., III UK 159/14, Sąd Najwyższy wywiódł refleksję, że w dobie, gdy podmioty zamawiające kierują się wyłącznie kryterium ceny, zawieranie umów o dzieło staje się powszechną praktyką. Oczywiście popularność umowy o dzieło wynika z faktu, że z tytułu zawarcia takiej umowy nie powstaje obowiązek ubezpieczenia społecznego. O ile jest on z perspektywy zamawiającego korzystny, o tyle prowadzi

do ukształtowania takiej zależności, że wykonujący pracę nie uczestniczą w systemie ubezpieczeń społecznych, a tym samym nie są objęci ochroną na wypadek ryzyka związanego z wypadkiem, czy chorobą. Naturalnie ten element nie może być w sprawie decydujący i powodujący zakwalifikowanie czynności zainteresowanego automatycznie do umowy o świadczenie usług. Może jednak rzucać światło na przewartościowanie pojęć dotyczących dzieła (...).

Mając na uwadze przedstawioną ocenę prawną, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. orzekając co do istoty sprawy zmienił zaskarżony wyrok i oddalił odwołanie płatnika składek.

Rozstrzygając o kosztach procesu w obu instancjach na podstawie art. 108 § 1 k.p.c. w związku z art. 98 i art. 99 k.p.c. zasądono na rzecz organu rentowego, jako stronie wygrywającej spór koszty zastępstwa procesowego za obie instancje w wysokości 180 zł zgodnie z § 2 ust. 1-2 w związku z § 12 ust. 1 pkt 1 i 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (j. t. Dz. U. z 2013 r., poz. 490).

SSA Urszula Iwanowska SSA Romana Mrotek SSO del. Beata Górka